



TAK NAPISALI NAJLEPSI



*Prace Finalistek
i Finalistów*

FINAŁY
OGÓLNOPOLSKIE
2016

TAK NAPISALI NAJLEPSI PRACE FINALISTEK I FINALISTÓW

FINAŁY OGÓLNOPOLSKIE 2016

X JUBILEUSZOWY OGÓLNOPOLSKI KONKURS POLONISTYCZNY
„Z POPRAWNĄ POLSZCZYNĄ NA CO DZIEŃ”

Autorka: Aleksandra Dąbrowska
Publiczna Szkoła Podstawowa, Wierzbica
Opieka merytoryczna: mgr Urszula Śliwa

TOMASZEK

Pewnego razu w mysiej dziurze mieszkał szczur Kacper. Kacper miał złe życie, ponieważ mieszkał z małym dzieckiem o imieniu Tomaszek. Tomaszek chciał przebrać się za kaczkę, więc założył płetwy, ale to było za mało, dlatego założył również czepek. Tomaszek dorastał. W dniu jego siódmych urodzin nudził się strasznie, bo nie miał nic do roboty. Myślał i myślał i nic nie wymyślił.

W wieku trzydziestu sześciu lat był wieśniakiem, który kupił od baby konia. Koń był czarny i nieśmiały. Tomaszek dbał o niego jak o własne dziecko. Dawał mu jedzenie, wodę, czyścił go porządnie, nawet zęby miał czyste i białe jak śnieg.

Pewnego dnia, gdy Tomaszek mył zęby koniowi, zauważył coś błyszczącego między zębami, to była moneta. Każdego razu, gdy Tomaszek chciał wyczyścić koniu zęby, znajdował złotą monetę między nimi. Pewnego dnia szczur Kacper został niestety rozdeptany przez konia.

I w ten sposób zakończyła się historia o Tomaszku i jego koniu.

Autorka: Magdalena Ziółczyńska

Publiczna Szkoła Podstawowa, Wierzbica

Opieka merytoryczna: Marzena Kucharczyk

BEZ PRACY NIE MA KOŁACZY

Piątego maja, dwa tysiące szesnastego roku w urodziny Brunona Matejki, przyjechała do niego w odwiedzinach jego babcia z Jabłonny. Bruno miał też brata - Kajtka. Był młodszy od Brunona o pięć lat. Gdy babcia tylko weszła do domu chłopca, ucieszył się, gdyż miała ona siatki pełne prezentów. Jakież było zdziwienie chłopca, gdy dowiedział się, że wszystkie te prezenty nie są tylko dla niego!

— Babciu! — krzyczał Bruno — dlaczego kupiłaś prezenty także Kajtkowi?! Przecież on ma urodziny za 3 miesiące!

— Posłuchaj Bruno — odparła babcia. — Nie przyjeżdżam do was często, więc stwierdziłam, że za jednym razem obdaruję i ciebie i Kajetana. Podczas rozpakowywania prezentów, Bruno stwierdził, że prezenty, które dostał od babci jego brat, są lepsze od tych, które dostał on sam. Wieczorem po całym dniu spędzonym z babcią, kobieta odjechała do domu. Tuż po tym, gdy jej samochód zniknął z pola widzenia chłopca, Bruno z niezadowoleniem pobiegł do mamy.

— Mamo! Ja nie chcę tych klocków! Chcę taki sam strój kąpielowy jak ma Kajtek!

— Uspokój się, kochanie. Babcia wydała dużo pieniędzy i poświęciła bardzo dużo czasu, aby kupić ci te klocki. Nie wolno narzekać na to, co się otrzymało w prezencie.

— Tak, wiem! — krzyczał cały czas Bruno — darowanemu koniowi nie zagląda się w zęby. Ale babcia mogła kupić mi strój kąpielowy! Jestem za duży na bawienie się klockami! Mam już osiem lat!

Tłumaczenie czegokolwiek chłopcu było syzyfową pracą. To, co się do niego mówiło, wpadało jednym uchem a wypadało drugim.

— Jeżeli chcesz, to możesz kupić sobie taki sam strój kąpielowy, ale musisz zbierać na niego pieniądze.

Mama Bruna wiedziała, że chłopiec nie umie oszczędzać pieniędzy. Bruno był wielkim łasuchem. Zrobiłby wszystko dla słodyczy, ciast, lodów i tym podobnego jedzenia. Była to jego pięta Achillesowa i ciągle podkradał słodycze zewsząd, mówiąc, że on nic nie brał. Chłopiec nie lubił kisielu za to ubóstwiał wręcz kaszę mannę.

— Dobrze, Uzbieram pieniądze na ten strój! Jeszcze zobaczysz! Nie będę jadł słodyczy.

— Zobaczmy jak sobie z tym poradzisz. — odparła mama pełna wiary w przemianę syna.

Nie odpowiadając, Bruno pobiegł do swojego pokoju układać plan szybkiego zarobku. Płatały mu się myśli. Miał tyle pomysłów, ale każdy z nich był dla chłopca niekorzystny, ponieważ trzeba było pracować, aby zarobić, a Bruno bardzo nie chciał tego robić. Przez głowę przeszła mu myśl, żeby zacząć żebrać. Uznał to za sposób na bardzo łatwe zdobycie pieniędzy, jednak gdy bardziej wnikliwie to przemyślał, uznał że byłoby mu wstyd, gdyby zobaczyli go koledzy.

— Co by na to powiedziała mama? — szepnął do siebie.

Po nieprzespanej nocy chłopiec stwierdził, że zarobi na kąpielówki własną pracą: zaczął pomagać мамie w obowiązkach domowych, za co dostawał kieszonkowe, które odkładał do skarbonki. Po kilku tygodniach kupił sobie go dzięki własnej pracy.